Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 8 — Kraków, środa 11 stycznia 1922 — Rocznik. XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Film polityczny

POLSKA WYKIWANA

Owoce „słowiańskiego" kursu polityki pp. Skirmunta i Piltza już zaczynamy zbierać. Swoją podróżą do Pragi i zawieraniem układu z Czechami podniósł p. Skirmunt „prestige" p. Benesza w Europie do tego stopnia, że dziś p. Benesz zaawansował na reprezentanta całej wschodniej Europy z przyległościami. Polski się już nawet o nic nie pytają, lecz interesy jej zdają całkowicie na łaskę p. Benesza.

Do konsorcyum międzynarodowego, mającego się zająć odbudową Europy środkowej i wschodniej, **nie zaproszono Polski, a zaproszono Czechy.** Wiadomość ta wywołała w Polsce zrozumiałą konsternacyę.

Aby złagodzić przykre wrażenie, jakie sprawiła ta wiadomość o nowem upośledzeniu Polski, pospieszył francuski poseł w Warszawie p. de Panafieu uwiadomić p. ministra Skirmunta, że „w razie urzeczywistnienia tej myśli przedsięwzięcia międzynarodowego rząd francuski uważa za rzecz konieczną udział Polski i liczy na jej bliskie w tej dziedzinie współpracownictwo".

Powyższe oświadczenie pana Panafieu potwierdza w zupełności prawdziwość doniesienia o zaproszeniu Czech i niezaproszeniu Polski do międzynarodowego konsorcyum. Zawiera bowiem pocieszenie, że w przyszłości („w razie urzeczywistnienia tej myśli") rząd francuski starać się będzie o dopuszczenie Polski do współudziału, z czego jasno wynika, że narazie Polska dopuszczona nie jest, gdy Czechy są dopuszczone. Czyli: Polskę narazie przydzielono do zjadanych. Czechosłowacyę do zjadających.

Oto, jak wygląda tryumf „słowiańskiej" polityki p. Skirmunta i jego układu z Czechami. Tryumf i korzyść dla Czech — poniżenie i pokrzywdzenie dla Polski.

P. Skirmunt o tym swoim „osobliwym" tryumfie dowiedział się — z gazet...

Gdyby w Polsce rządził zdrowy rozum, p. Skirmunt po tym swoim „tryumfie" powinienby odrazu pójść w odstawkę.

Ale w naszej Rzeczypospolitej Babińskiej nietylko mu nie powiedziano „krzyżyk na drogę", lecz jeszcze uczyniono wszystko, aby go zatrzymać na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Wobec tego należałoby specyalnie dla p. Skirmunta i jego współpracowników dyplomatycznych utworzyć nowy order „Polski Wykiwanej".

TAJEMNICA PANA MICHALSKIEGO

W jaki sposób doszedł minister skarbu p. Michalski do swojej ostatniej mowy sejmowej, było nierozwiązalną zagadką dla wszystkich ludzi o zdrowych zmysłach. Rozwiązuje obecnie tę zagadkę „Kuryer Lwowski", który opowiada następującą — doprawdy niesłychaną — historyę:

„Wyjaśnia się nareszcie sprawa niefortunnego ostatniego wystąpienia p. Michalskiego w sejmie, które wywołało słusznie taką burzę na posiedzeniu sejmowem.

Przed ostatecznem głosowaniem w sprawie daniny, p. Michalski miał przygotowane dwie mowy: jedną na wypadek, gdyby sejm nie uchwalił daniny, z zarzutami pod adresem sejmu, a drugą w razie, gdyby sejm głosował za daniną, zawierającą rozmaite komplementy. Otóż dzięki fatalności p. Michalski zamienił obie mowy i pomimo uchwalenia przez sejm daniny przez pomyłkę zaczął wygłaszać mowę, przygotowaną na wypadek odrzucenia daniny — wywołało to w sejmie wiadomą burzę, skutkiem której marszałek p. Trąmpczyński musiał zarządzić przerwę, celem uspokojenia się umysłów.

P. Michalski w zacietrzewieniu nie uważał za stosowne wyjaśnić sprawy i tłómaczyć pomyłkę, powstałą z powodu zamiany manuskryptów...

Teraz dopiero z powodu niedyskrecyi jednej z maszynistek ministeryalnych sprawa się wyjaśniła..."

Zaiste, mamy w osobie p. Michalskiego genialnego ministra...

P. KORFANTY DOROBIŁ SIĘ

Pod tytułem „Patryotyzm dobrym interesem" donoszą dzienniki niemieckie (oczywiście hakatystyczne), co następuje:

„Komisarz plebiscytowy, Wojciech Korfanty, sprowadził się z Poznania do Bytomia 2 maja 1920. Od tego czasu da się stwierdzić następujący przyrost jego majątku: 1) Korfanty kupił 15 czerwca 1920 parcelę gruntową przy Holteistrasse 3 w Katowicach. 2) Na jego imię została zapisana 25 października 1920 hipoteka w księdze gruntowej miejscowości Wojśnik na realności, której właścicielem jest Dom Ludowy sp. z o. o. w Wojśniku, w wysokości 50.000 marek z oprocentowaniem 4 od sta. 3) Jako właściciel gruntu w Katowicach (tom 29, karta 1083) dał wykreślić następujące ciążące na tym gruncie hipoteki: a) 15 marca 1921 w wysokości 100.000 marek; b) 13 kwietnia 1921 w wysokości 99.300 marek. (Wszędzie dotąd mowa tu o markach niemieckich). 4) Korfanty w zarejestrowanym sądownie 31 maja 1921 Banku przemysłowców figuruje z udziałem 5 milionów marek polskich, jako założyciel. 5) Przeciw byłemu posłowi ks. Pośpiechowi w Katowicach uzyskał Korfanty egzekucyę na należność w kwocie 143.770 marek niemieckich i na poczet tej kwoty zajął u mecenasa Czapli w Bytomiu administrowaną przez tegoż na rzecz ks. Pośpiecha sumę 200.000 marek niemieckich."

Dzień wyborów na Wileńszczyźnie

Wilno. (PAT.) (Godz. 4 popoł.) W lokalach wyborczych załatwiono w tej chwili około **1000 wyborców w każdym lokalu.** Biura wyborcze będą czynne bez przerwy do g. 22. Dotychczas według wszelkiego prawdopodobieństwa **uzyskała przewagę lista trzecia (Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego).** Dziś w nocy dokonane zostaną obliczenia urn, **częściowe wyniki wiadome będą już jutro. Urzędowy wynik wyborów ogłoszony zostanie dnia 11 bm.**

Wilno. (PAT.) W mieście panuje **spokój zupełny.** Straż wyborcza jest na swoich stanowiskach. **Lokale wyborcze przepełnione.** Z wyborców pozamiejscowych przybyło do Wilna 4 tysiące osób.

Poza Wilnem

Oszmiana. (PAT). Nadeszłe tu popołudniu wiadomości z różnych wsi powiatu oszmiańskiego **brzmią pomyślnie.** Spodziewany jest wynik dający **więcej niż 50 procent dla Polski. Żadna wroga agitacya nie ujawnia się.** Żydzi biorą liczny udział w głosowaniu, głosuje bardzo wiele kobiet. (Należy zaznaczyć, że powiat oszmiański był uważany za najsłabszy pod względem narodowym).

Udział żydów, Litwinów i Białorusinów

Lida (PAT.) Lokale wyborcze przepełnione. Nastrój w mieście panuje podniosły.

Szczuczyn. (PAT) (Pow. Lidzki). **Białorusini i żydzi wzięli tutaj udział w wyborach.**

Wasiliszki. (PAT.) Wszystkie wsie stanęły do wyboru.

Ejszyszki (pow. Lidzki) (PAT.) Niektóre **z wsi litewskich nie wzięły udziału w wyborach, inne głosowały.**

Zatarg o niewpisanie na listę

Wilno. (PAT). W sobotę i niedzielę przybyło do Wilna około 700 osób uprawnionych do głosowania, a **nie wpisanych na listy wyborcze** z powodu krótkiego terminu wyborczego, niezrozumienia ordynacyi wyborczej, złego funkcyonowania poczty lub własnej opieszałości. **Generalny komisarz wyborczy p. Zabierzowski** stojąc na stanowisku prawnem, zabronił dopuszczenia **tych spóźnionych do głosowania,** skutkiem czego powstało wśród nich znaczne **rozgoryczenie.** W związku z powyższą sprawą przedstawiciele prasy polskiej i zagranicznej wraz z delegatami ugrupowań zajęli się badaniem dokumentów tychże osób oraz rejestrowaniem ich.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 stycznia.

Specyalne posiedzenie Rady ministrów

Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone sprawom polityki zagranicznej **w związku ze sprawą wileńską.**

Wybory a PPS

„Przegląd Wieczorny" donosi z Wilna, że na listę PPS padło **10.000 głosów.**

Wyniki głosowania

Wilno. (PAT). W obwodzie rudomińskim (Wilno południowe) głosowało 75% wyborców. Głosowali również żydzi i Białorusini. W obwodzie kwietniowskim głosowało około 70%, w okręgu V trockim w obwodzie Welezionki 75%, w obwodzie landwarowskim 80%. w mieście Landwarowie 95%. w Pilolówce 90%. Mieszkańcy pasa neutralnego wciągnięci na listę głosujących głosowali. W okręgu VIII: gmina Warniany (Wilno południowe) głosowało 95%, Oszmiany 95%.

w okręgu Zuprahy na 1214 uprawnionych głosowało 1082. w miasteczku Holszany 75%, w okręgu Święciany i Korkożyczki około 51%, w Nowo Strume kach głosowało 1703 wyborców, w gminie Lyntupskiej 80%, w gminie Michaliszki na 1500 uprawnionych złożono 600 głosów, w obwodzie czysto litewskim złożono 300 głosów, w obwodzie Traszyny 60%, w okręgu VII w gminie Niemenczyńskiej (Wilno południowe) wszyscy wyborcy złożyli głosy.

Wilno. (PAT). Urząd wyborczy był czynny całą noc z niedzieli na poniedziałek. O godz. 3 nadesłano do głównego komisaryatu wynik z obwodu trzeciego miasta Wilna. Uprawnionych do głosowania było 2720, głosowało 1310 na następujące listy: pierwsza lista 1 głos, druga lista 96 głosów, trzecia lista 960 głosów, czwarta lista 107, lista piąta 102, lista szósta 139. Po wyższy wynik nie jest urzędowy, gdyż możliwe są jeszcze zmiany przy rozpatrzeniu warunków głosowania oraz uprawnienia wyborców przez komisaryat generalny. W Wilnie głosowało 42 tysiące na 79 tysięcy uprawnionych do głosowania.

Wilno. (PAT). Z powodu braku dostatecznych środków komunikacyjnych generalny komisaryat wyborczy do obecnej chwili nie otrzymał dokładnego sprawozdania o rezultatach wyborów w okręgach prowincyalnych.

Wilno. (PAT). Według nieoficyalnych danych z listy trzeciej przypadnie 14 mandatów, z listy piątej 3 mandaty, z listy szóstej 1 mandat.

Ostatnie dni układów górnośląskich

Katowice. (PAT) W sobotę wieczorem odbył p. Calonder konferencyę z przedstawicielami wielkiego przemysłu górnośląskiego na terytoryum, przypadającem Polsce. Konferencya odbyła się w lokalu zarządu dóbr ks. Pless.

Katowice (PAT) Wczoraj w południe, jak donosi „Morgenpost", udaje się p. Calonder do Opola, dokąd zaprosiła go międzynarodowa komisya.

Wyjazd Calondera

Katowice. (PAT). Dowiadujemy się, że p. Calonder zamierza w końcu bieżącego tygodnia wyjechać z G. Śląska.

Katowice. (PAT). W sobotę wieczorem p. Calonder przyjął delegacyę najwybitniejszych przedstawicieli przemysłu górnośląskiego po stronie polskiej. Przedstawili oni obecne położenie przemysłu na G. Śląsku i poruszyli szereg aktualnych spraw, m. in. sprawę poczt, sprawę zaopatrzenia G. Śląska w żywność itd. P. Calonder wysłuchał życzeń z wielkiem zainteresowaniem i oświadczył, że przy rozstrzyganiu będzie się kierował tylko interesem G. Śląska.

Konferencya w Cannes uznała rząd sowietów

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris" donosi, że Rada Najwyższa **postanowiła uznać rząd sowiecki, jeżeli podjęcie stosunków handlowych z Rosyą jest niemożliwem bez tego warunku.** — Konferencya, która początkowo miała się nazwać gospodarczą, została na życzenie Brianda nazwana konferencyą gospodarczą i finansową, aby zaznaczyć, że w żadnym wypadku nie może być mowy o polityce. W ustępie, gdzie mowa jest o trudnościach politycznych dla handlu, wymógł Briand skreślenie słowa „polityczne".

Zaproszenie Lenina na konferencyę

Rzym. (PAT. Havas). Rząd włoski zaprosił Lenina na konferencyę ekonomiczną, która ma się odbyć w Genui. Wiadomość ta wywołała w całych Włoszech żywą sensacyę.

Uchwalenie moratoryum dla Niemiec

Cannes. (PAT.) Konferencya w Cannes **uchwaliła udzielić Niemcom moratoryum** według warunków, które mają być ustalone. Moratoryum ma objąć pewną część zobowiązań niemieckich.

10 miesięczny termin moratoryum

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Ztg." donosi ze źródeł angielskich, że moratoryum przyznane Niemcom **będzie miało termin 10 miesięczny** i przesunie daty spłat przewidzianych na 15 stycznia i 15 lutego do październ.ka br.

Anglia zrzeka się odszkodowań?

Cannes. (PAT. Havas). Obiegają tu pogłoski znajdujące potwierdzenie ze strony miarodajnej, że **Anglia zrzeknie się z przypadających na nią odszkodowań niemieckich 400 milionów marek w złocie.**

Odbudowa gospodarcza Europy przy udziale Niemiec i Rosyi

Cannes. (PAT.) Havas. Tekst rezolucyi przyjętej przez konferencyę, jest następujący:

Mocarstwa sojusznicze wyrażają jednomyślnie pogląd, że konferencya finansowo ekonomiczna winna być zwołana w pierwszych dniach marca. **Wszystkie mocarstwa zainteresowane w niej, nie wyłączając Niemiec, Austryi, Węgier, Bułgaryi i Rosyi, winny otrzymać zaproszenie.** Mocarstwa reprezentowane w Cannes wyrażają zdanie, że konferencya ta stanowić będzie **postęp na drodze ekonomicznego uregulowania stosunków w Europie środkowej i wschodniej,** przy tem kładą nacisk na to, by na owej konferencyi mocarstwa reprezentowane były przez swych premierów, tak, aby w ten sposób przyjęte na konferencyi zalecenia uzyskały autorytet, zapewniający wprowadzenie ich w życie. Wznowienie handlu międzynarodowego w Europie i powiększenie źródeł dochodów wszystkich krajów jest niezbędne dla zwiększenia ilości rąk roboczych do pracy i zmniejszenia kryzysu ekonomicznego świata. Aby przywrócić normalne stosunki gospodarcze w Europie, niezbędne jest **zjednoczenie wysiłków wszystkich narodów.** Wysiłki skierowane być winny ku usunięciu przeszkód, tamujących handel, ku udzieleniu poważnych kredytów państwom o słabej walucie i ku pozyskaniu dla współpracy wszystkich celem uzyskania wzrostu międzynarodowej produkcyi. Mocarstwa sprzymierzone uznają, że zasadniczo niezbędne warunki dla urzeczywistnienia tego planu mogą być sformułowane następująco:

Narody nie mogą rościć praw do narzucania zasad i systemów politycznych i gospodarczych innym narodom. Kapitał zagraniczny może być użyty dla udzielenia pomocy tylko wówczas, **gdy kapitaliści cudzoziemscy otrzymają gwarancye,** że ich dobro i prawa uszczuplone nie będą, dochody z przedsiębiorstw przemysłowych zapewnione będą.

Poczynania takie mogą być zastosowane **wobec Rosyi i Niemiec wtedy, gdy Niemcy i Rosya zobowiążą się wypełnić następujące warunki:**

1) **Uznanie wszystkich długów i zobowiązań, które były i będą zaciągnięte i zagwarantowanie ich przez państwowe organizacye municypalne i inne organizacye publiczne, oraz uznanie obowiązku restytucyi, odbudowy i odszkodowania interesów zagranicznych za szkody poniesione** wskutek konfiskat i sekwestrów.

2) **Ustawowe stwierdzenie prawa wykonywania zobowiązań zarówno handlowych, jak i wszystkich innych.**

3) Narody wszystkie ustalą, **jakie mają być przyjęte środki wymiany** i jaki system monetarny, aby w ten sposób zapewnić handlowi należne **gwarancye.**

4) Wszystkie narody muszą zobowiązać się do **powstrzymania propagandy, skierowanej przeciwko systemom politycznym, stosowanym w innych krajach.**

5) **Wszystkie kraje muszą się zobowiązać do powstrzymania kroków agresywnych w stosunku do krajów sąsiednich.**

Postanowiono, że konferencya ekonomiczno-finansowa wezwie Włochy i Stany Zjednoczone przez wysłanie im zaproszenia do wzięcia udziału ze wspólnej akcyi.

Traktat angielsko francuski

Londyn. (PAT) Dzienniki donoszą z Cannes: Lloyd George i Briand rozpoczęli rokowania w sprawie zawarcia układu angielsko francuskiego, którym **gwarantował** by **pomoc** wojsk angielskich w razie **ataku** Francyi przez Niemcy.

Jak wygląda przyznane Niemcom moratoryum?

Cannes. (PAT) Wczoraj rozpatrywano sprawę reparacyi. Na propozycyę delegatów angielskich postanowiono przyznać **Niemcom zwłokę** w ten sposób, aby nie zostały naruszone interesy Francyi, która otrzyma w naturze całą przypadającą jej część według umowy wiesbadeńskiej. Delegaci angielscy motywowali swój wniosek tem, że zamiast oczekiwanego wzrostu produkcyi w Niemczech wzmógł się tam ogólny kryzys ekonomiczny. Skądinąd jednak rząd Rzeszy nie umiał czy nie chciał zastosować środków mogących zapobiedz niewypłacalności. Sprzymierzeni zdecydowani są domagać się od rządu Rzeszy zaniechania dotychczasowej błędnej polityki finansowej. Zwłoka przyznana będzie tylko o tyle, o ile system finansowy Niemiec poddany zostanie **pod kontrolę mocarstw sprzymierzonych.** Chodzi o rozszerzenie kompetencyi komisyi gwarancyjnej Mocarstwa sprzymierzone zażądają ograniczenia inflacyi banknotów oraz podniesienia taryf pocztowych i kolejowych tudzież innych zarządzeń, niezbędnych dla doprowadzenia budżetu niemieckiego do równowagi. Anglia ograniczą się do żądania tylko 60 70 milionów marek w złocie z ogólnej sumy 500 milionów marek, należnych Anglii na rachunek podatku od eksportu niemieckiego. Do tej sumy dołącza się 500 milionów na pokrycie wydatków Anglii związanych z okupacyą. Pozostałą sumę, wymaganą na rachunek odszkodowań, Anglia określa na 500 milionów marek i proponuje przyznanie połowy z tej sumy Belgii. Delegaci belgijscy jednak obstają przy tem, że Niemcy mogą zapłacić w gotówce dwa razy więcej. Gdyby tak było należałoby ustalić, ile przypadłoby z tej sumy na poszczególne państwa.

Udział Ameryki w konferencyi

Paryż. (PAT) „N. J. Herald" donosi z Waszyngtonu, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencyi. Przedstawicielem będzie prawdopodobnie Hughes, zastępcą dla spraw handlowych Hoower, dla spraw finansowych Mellon.

Udział delegatów niemieckich

Berlin. Delegaci i rzeczoznawcy niemieccy pod przewodnictwem Ratnenaua wyjechali do Paryża w poniedziałek, skąd na wezwanie Rady najwyższej udadzą się do Cannes.

Treść układu francusko-angielskiego

Paryż. (PAT) „Petit Journal" donosi o rokowaniach między Briandem i Lloydem Georgem w sprawie angielsko-francuskiego układu gwarancyjnego, że Lloyd George w Londynie zgodził się zasadniczo na zawarcie układu pod warunkiem, iż Francya zaakceptuje porządek dzienny w Cannes. Rokowania rozpoczęły się natychmiast za pośrednictwem ambasadorów. Pierwsza propozycya francuska zawierała przymierze zaczepno-odporne wraz z konwencyą wojskową i morską, którąby obok Wielkiej Brytanii musiałyby zawrzeć również dominie angielskie. Przymierze miałoby obowiązywać oba państwa do wzajemnego poparcia nietylko na wypadek ataku Niemiec, lecz także i w każdym innym wypadku, jeżeliby postanowienie terytoryalne traktatów pokojowych były zagrożone.

Rząd angielski odpowiedział kontrpropozycyą układu, który jest bardzo podobny do układu gwarancyjnego z r. 1919, którego zawarcie Anglia uzależnia ponadto od szeregu warunków. Wówczas nastąpiła nowa propozycya francuska, w myśl której utworzonoby **związek państw Europy środkowej i wschodniej** na warunkach czterech mocarstw w sprawie utrzymania pokoju na oceanie Spokojnym. Ten związek kontynentalny miałby obejmować wszystkie państwa, które powstały na podstawie traktatów pokojowych lub których terytorya doznały wskutek traktatów pokojowych zmiany, a wiec i Niemiec.

Państwa miałyby poręczyć sobie wzajemnie swój stan posiadania i zobowiązać się do nieatakowania lecz na wypadek konfliktu oddać go do **sądu rozjemczego.** Gdyby jedno z państw traktatowych chciało użyć gwałtu, wówczas wedle propozycyi francuskiej byłoby rzeczą Francyi i Anglii zapomocą wspólnej akcyi zapobiedz konfliktom zbrojnym.

Zaprzeczenie nominacyi p. Szebeki

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzódu"). W prasie endeckiej pojawiły się informacye o mianowaniu byłego posła w Berlinie Szebeki drugim delegatem polskim do Rady Ligi narodów. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **informacye te nie odpowiadają istocie rzeczy.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu przyjęło projekt ustawy o zabezpieczeniu swobod dzania, wzięcia i wykonania pracy.

—ooo—

Stary temat: drożyzna

Jak życie kłóci się z teoryą, można — obok wielu innych — wykazać na następującym przykładzie: Są kategorye robotnicze, których zarobki regulują się co miesiąc na podstawie wyniku obliczeń komisyi dla badania wzrostu kosztów utrzymania, istniejącej przy urzędzie statystycznym w Warszawie. Komisya ta, w której zasiadają reprezentanci organizacyi robotników pracodawców, oblicza ceny najważniejszych artykułów codziennej potrzeby, porównuje te ceny z cenami w miesiącu ubiegłym i oznacza procent spadku czy wzrostu cen. Jest to więc proceder bardzo prosty i nie może zawierać omyłek, gdyż każda strona: robotnicy i pracodawcy, naturalnie z odmiennych pobudek, zainteresowaną jest w przeprowadzeniu najdokładniejszego obliczenia.

Otóż wedle wykazu tej komisyi koszta utrzymania przeciętnej (z 4 głów złożonej) rodziny w miesiącu grudniu w porównaniu z listopadem z. r. zmniejszyły się o 1.86 procent. to znaczy, że np. przy wydatku 30.000 marek miesięcznie, wydatki zmniejszyły się o 558 marek. — Jest to w stosunku do wielkich sum, jakiemi dziś jesteśmy zmuszeni operować, kwota tak drobna, że zupełnie nie wchodzi w rachubę. Kto np. wydał w listopadzie na jakieś kupno 1000 mk., temu zniżka grudniowa o 18 m. 60 fen. nie robi żadnej różnicy, gdyż — smutna to prawda — wydatkiem w takiej wysokości dziś nikt się nie liczy.

Od 4 miesięcy mamy w Polsce wolny handel bez żadnych ograniczeń, ministerstwo aprowizacyi już zostało zlikwidowane, zaś różne jego urzędy przekazane zostały częściowo ministerstwu skarbu. Dziś wszystkie artykuły, począwszy od chleba a skończywszy na nafcie i węglu, są w wolnym obrocie, podlegają „wolnej konkurencyi" czyli — jak ekonomiści mówią — podlegają swobodnej grze sił. A rezultat? Między czasem „etatyzmu" a czasem obecnym różnicy w cenach — różnicy w dół — nie znać, różnica polega tylko na tem, że ustał dawniejszy brak niektórych artykułów. Dziś, jak wiadomo, nie obowiązują w sprzedaży żadne taryfy; wolno każdemu właścicielowi żądać za swój towar dowolną cenę z tem ograniczeniem, że istnieją ceny wytyczne, nad których dotrzymaniem ma czuwać, pożal się Boże, urząd walki z lichwą. Właściciele towarów nie mają jednak potrzeby wchodzić w kolizyę z tym urzędem, gdyż ceny wytyczne powinnyby w zupełności zaspokoić ich chęci zysku. Dla ilustracyi podajemy kilka pozycyj z tego cennika: chleb 120—140 mk. za 1 kg, mleko 140 mk., masło 2.000 mk., jaja 35 mk., cukier 680—700 mk., zapałki 10 mk. za pudełko itd. Pomijając znany wszystkim gospodyniom fakt, że ceny te w rzeczywistości są daleko wyższe, np. jaj po 35 mk. nigdzie w Krakowie nie dostanie, to choćby ceny te były rzeczywiście praktykowane, byłyby one jeszcze daleko wyższe, aniżeli w czasie przed wolnym handlem. Przed 1 września żądanie 700 mk. za kilogram cukru — nie mówimy naturalnie o cenach w paskn jako rzeczy — w teoryi przynajmniej — kryminalnej — byłoby uważane za waryactwo, cena chleba i bułek właśnie od września, pod różnymi pozorami zaczęła iść w górę, a cena nabiału w tym czasie osiągnęłaa conajmniej podwójną wysokość.

Dlaczegóż tak się dzieje? Dlaczego wolny handel nie spełni' nadziei, jakie doń zwolennicy przywiązywali? Pamiętamy, że w razie obowiązywania różnych kartek na artykuły bardzo często artykułów tych nie dostawaliśmy; miesiącami brakło to chleba, to cukru lub nafty, w każdym jednak razie był pewien hamulec, była pewna norma, którą tylko spekulanci, dla których wysoka kara mieściła się już w kalkulacyi handlowej, lekceważyli. Dziś ograniczenia kartkowe ustały, ale ustała też krępująca zbyt wybujałe indywidualności spekulacyjne konkurencya i ustala też reguła ekonomiczna o podaży i popycie, gdyż podaż nie dotrzymuje jeszcze kroku popytowi i ciągle powoduje — częściowo sztuczny — brak towarów.

W rezultacie dochodzimy do śmieszności przez ogłaszanie „zniżek" jak powyższa i słusznie pisze jeden z bur... krakowskich, że cała ta „zniżka" zamieniłaby się odrazu w kolosalną zwyżkę, gdyby rodzina robotnicza była musiała w grudniu kupić parę butów. Klasa robotnicza jest obecnie w podwójnych kleszczach: z jednej strony ściska ją drożyzna, z drugiej coraz bardziej zastraszające bezrobocie. A tu zima nie folguje...

ll.

Endeckie dolary na wybory

Po kraju chodzą słuchy, że endecy przygotowując się do wyborów, zdołali nagromadzić na fundusz wyborczy już 700 milionów marek.

Suma niebagatelna, lecz skąd ją wzięli?

Do pewnego stopnia daje nam wyjaśnienie nowojorski „Nowy Świat", który patrząc oddawna na palce osławionemu Wydziałowi narodowemu, demaskuje jego robotę, zarzucając wprost, że pieniądze, zebrane u rodaków na cele ogólne, odaje w ręce agitatorów endeckich.

„Nowy Świat" powołuje się na sprawozdania kap. Hauke - Grzesika:

Dowiedzieliśmy się ze sprawozdania kap. Hauke - Grzesika, że kilkanaście tysięcy dolarów, zebranych ostatnio na wychodźctwie, zostały posłane nie do żadnego Komitetu górnośląskiego, ale na ręce p. marszałka Trąmpczyńskiego, gen. Hallera i innych jeszcze jednostek.

P. Trąmpczyński — pisze „Nowy Świat" — otrzymał 5.000 dolarów, ofiarowanych przez Związek Narodowy Polski wtedy, gdy zarząd związkowy ogłasza związkowcom, że złoży ofiarę na wdowy i sieroty górnośląskie!

„Nowy Świat" twierdzi dalej, że pieniądze zbierane na Górny Śląsk, poszły na zasiłek parafii endeckich instytucyi, no i reszta dopiero miały być użyte dlaGórnego Śląska.

„Nowy Świat" cytuje w dalszym ciągu odezwę „Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego do Polaków w Stanach Zjednoczonych".

Odezwa ogłasza „kampanię gwiazdkową", która się rozpoczyna 15 grudnia.

Wydział woła o składki dla sierót syberyjskich. Twierdzi, że potrzebne mu są pieniądze na przewiezienie 400 dzieci do Polski.

Ale na to trzeba funduszów — brzmi dalej odezwa. I to funduszów znacznych. I na repatryacyę sierót i na dziesiątki innych potrzeb narodowych, na oświatę i na głodnych na kresach, na obronę polskości, na wdowy i sieroty".

Sieroty syberyjskie są parawanem, z poza którego łapichłopstwo wydziałowe zamierza oskubać na gwiazdkę tych, co jeszcze nie przejrzeli taktyki endeckich prestigitatorów.

„Mało widocznie było 180 tysięcy dolarów, które zabrał Głąbiński przed kilku miesiącami. Jakże pieniędzy dostać? Jeżeli się powie ludowi, że to na plugawą walkę przeciw rządowi polskiemu i Naczelnikowi państwa, nikt centa nie da. Są więc w pogotowiu sieroty górnośląskie, sieroty syberyjskie i „dziesięć innych potrzeb narodowych". któremi się bezczelnie obsługuje wychodźctwo".

Tak to narodowa demokracya dochodzi do funduszów, którymi może utrzymywać swoje pisma agitatorów i rozwijać akcyę przedwyborczą.

Jedynie rachunki składane publicznie, mogą ją oczyścić z zarzutu, że pieniądze na inny cel przeznaczone zużyła na własne cele.

Tysiące abonentów i czytelników wrogiej prasy należą przeważnie do pracującego ludu, a właśnie oni są tymi, którzy prasie, przeznaczonej ku ich uciemiężeniu, dają tę olbrzymią potęgę, jaką ona rozporządza. Robotnik, który zamiast pisma robotniczego prenumeruje organ wrogów robotników, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych braciach, zdradę swojej klasy. Prasa jest dziś najskuteczniejszym środkiem uciemiężenia. Opanujmy ten czynnik, a prasa stanie się najskuteczniejszym środkiem wyzwolenia. **Wilhelm Liebknecht.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

PRZEGLĄD LITERACKI

Reformacya w Polsce

„Już ten niedługi okres czasu, w ciągu którego płonęło w Polsce jasne światło ewangelii, oswabadzając szerokie warstwy narodu od uciskającego je średniowiecznego mroku, był dostatecznym dla rozbudzenia przebogatego umysłowego i religijnego życia. Naród, który do czasu tego umiał zdobyć się na słabe zaledwie pierwociny narodowego piśmiennictwa, obdarza naraz Reformacya złotym wiekiem literatury. W kraju, w którym istotę chrześcijaństwa widziano tylko w pustych formach i ceremoniale a o jego oczyszczającej moralnie i uświęcającej sile nic nie wiedziano, stwarza Reformacya miejsce dla kultu ducha i prawdy. Reformacya to bezsprzecznie szczyt dziejów polskich jak znów zwycięstwo przeciw reformacyi oznacza początek upadku potężnego państwa".

Tak charakteryzuje znaczenie dla Polski ruchu różnowierczego w XI. w. w przedmowie do dzieła: „**Geschichte der Reformation in Polen**", **Teodor Wotschke**, historyk niemiecki, badacz nader sumienny i autor jedynej dotąd monografii historycznej, obejmującej w zarysie całokształt dziejów Reformacyi w Polsce.

Sądząc z tego, co nam dotąd z dziejów polskiego ruchu różnowierczego w XVI. w. uprzystępniły publikacye badaczów polskich (prof. Brücknera, Szczęsnego Morawskiego, Henryka Merczynga, prof. Tadeusza Grabowskiego, prof. St. Kota, Ludwika Chmaja i jeszcze kilku innych), zacytowana wyżej charakterystyka polskiej Reformacyi nie zdaje się być wcale przesadną. I racej ubolewać dziś nam nad tem wypada, że oficyalna polska nauka, skrępowana jeszcze do niedawna przemożnym w nielicznych polskich instytucyach naukowych wpływem katolickiej ortodoksyi, stroniła tak długo od tego odżywczego źródła, jakieby już dawno znaleść mogła w badaniach nad polską Reformacyą. Te lody, oddzielające naukę polską od badań nad wartkim nurtem wolnomyślnego ruchu różnowierczego w Polsce w XVI. w. pierwszy przełamał niestrudzony badacz Złotego wieku naszego piśmiennictwa i szermierz historycznej prawdy, prof. **Brückner**. On to odkrył istotnie dla współczesnej Polski tę przebogatą skarbnicę wysokiej kultury umysłowej i moralnej, literacką spuściznę po Reformacyi polskiej, czyli raczej jej strzępy i resztki ocalałe niegdyś przed pogromem sfanatyzowanej przez katolicki kler tłuszczy i rozproszone po wszystkich bibliotekach Europy. I nie kryjąc świata prawd korcem, prof. Brückner odkrycie swe w ciągu ostatniego ćwierćwiecza przy każdej sposobności i w każdej niemal ze swych licznych prac naukowych narodowi przypominał i, że tak powiem w ciasne mózgi upartych rodaków przebojem wbijał. Obdarzony żywym temperamentem polemicznym, oryginalnym i niezwykle śmiałym umysłem, umiał prof. Brückner zdobyć sobie poważny wpływ na młodszą generacyę polskich badaczów kultury i literatury i skłonić ich do pilnego zajęcia się dziejami polskiego ruchu różnowierczego w XVI w., a co najważniejsze wywalczył im prawo, do **bezstronnego tych dziejów oświetlenia** w łonie oficyalnych polskich instytucyj naukowych, takich jak Uniwersytet Jagielloński i Krakowska Akademia Umiejętności. Jeśli sobie przypomnimy, że nie tak to dawno temu jeszcze w instytucyach wspomnianych pierwsze grał skrzypce hr. Stan. Tarnowski, autor przesławnego podręcznika historyi literatury polskiej, w którym absolutnie nie było miejsca dla dziejów i roli polskiej Reformacyi XVI. w., a w którym tylko pisarze niewątpliwie i niepokalanie katoliccy cieszyli się względami potężnego prezesa Akademii, fałszującego bez ceremonii co krok prawdę historyczną, — gwoli uciesze i pożytkowi nie tyle polskiej nauki, ile Rzymu i jezuitów — to ważność zwycięstwa, odniesionego wreszcie przez niezależną krytykę naukową w obronie prawdy historycznej i olbrzymiej roli w dziejach polskiej kultury różnowierstwa polskiego, co jest przedewszystkiem zasługą prof. Brücknera, — tem wyżej w naszych oczach urośnie.

Zatarg fińsko-rosyjski

Karelia wschodnia

I.

Od najdawniejszych czasów naród fiński dzieli się na dwa plemiona, blisko pokrewne językiem, ale różne pod względem fizycznym i duchowym: na Tawastów i Karelów. Tawastowie zamieszkują zachodnią część Finlandyi, Karelowie zaś wschodnią połać Finlandyi wraz z przyległemi częściami gubernii ołonieckiej i archangielskiej. Tawastowie są to barczyści ludzie o szerokich twarzach i grubych rysach, o włosach tak jasno płowych, że aż białawych, o siwych oczach również niezwykle jasnego koloru; są nadzwyczaj pracowici, wytrzymali, uparci, przytem nieco przyziemnego umysłu, bez polotu artystycznego. Karelowie wyglądają całkiem inaczej: drobne, szczupłe figurki o kasztanowych włosach nieco kędzierzawych, a oczach ciemnoszafirowych, o nieraz wcale subtelnych rysach i pięknych profilach. Mają bardzo ruchliwy umysł, są skłonni do dalekich podróży, do handlu i żeglugi; wyobraźnia ich jest żywa, skłonności artystyczne wybitne. Starożytne pieśni ludowe, opowiadające o legendarnych bohaterach fińskich, tylko u Karelów się zachowały. Językiem literackim odrodzonej Finlandyi stało się narzecze karelskie.

Pierwotnie Karelia sięgała o wiele dalej na wschód i południe niż dzisiaj: ku wschodowi bowiem siedziby Karelów docierały do Dźwiny, ku południu ciągnęły się wzdłuż wyżyny wałdajskiej. Polityczny rozłam między Karelią wschodnią a resztą ziem fińskich nastąpił pod koniec XIII stulecia; wtedy mianowicie Szwedzi podbili ziemie Tawastów i Karelów zachodnich, podczas gdy Karelię wschodnią zagarnęli Nowogrodzianie. Z podbitych przez Szwedów ziem fińskich powstało Wielkie Księstwo Finladzkie; Karelia wschodnia natomiast pozostała posiadłością rzeczypospolitej nawogrodzkiej aż do 1478 roku, kiedy to moskiewski car Iwan Wielki zdobył Nowogród i wyrżnął wolnych mieszczan, mszcząc się za bohaterską obronę miasta. W taki sposób Karelia wschodnia stała się częścią państwa carów.

W późniejszych czasach Piotr Wielki zwrócił uwagę na bogactwa naturalne Karelii Wschodniej, zakładając nad jeziorem Onega miasto Petrozawodsk, gdzie wydobywane w pobliżu kruszce (żelazo i miedź) wytapiano i przerabiano na broń i amunicyę.

Za ostatnich czterech carów Karelia wschodnia była przedmiotem systematycznej rusyfikacyi; to też siedziby Karelów wschodnich się kurczyły. Dzisiaj za południową granicę Karelii wschodniej przyjąć można wielkie jeziora Onegę i Ładogę oraz łączącą te dwa jeziora rzekę Świr, za wschodnią granicę zaś rzekę Wyg, mającą swe źródła w pobliżu jeziora Onegi, a wpadającą do morza Białego. Jestto kraj o długich mroźnych zimach, a latach krótkich i zaledwie umiarkowanie ciepłych, przeważnie pokryty gęstym borem świerkowym i sosnowym, który przerywają jeziora, skały i bagna. Na południowych krańcach Karelii nad Ładogą i Świrem, jeszcze się udaje pszenica; dalej na północ głównem zbożem jest jęczmień, a nad morzem Białem już żadne zboże nie dojrzewa. Ważnemi natomiast źródłami zarobku są myśliwstwo oraz rybołówstwo morskie. Bogactwa mineralne są niezbyt wielkie, a znajdują się wyłącznie na południu: żelazo, nieco miedzi, nad jeziorem Onegą węgiel kamienny. Karelia wschodnia jest wcale rozległym krajem (około 145.000 km. kw., czyli mniej więcej tyle, co Kongresówka, powiększona o połowę Galicyi zachodniej), ale z powodu surowego klimatu i nierozwiniętej gospodarki zaludnienie jest słabe. Największe miasto Petrozawodsk, ma tylko 18.000 mieszkańców.

Pewnego rodzaju dependencyę Karelii wschodniej stanowi przypierająca do niej od północy Laponia rosyjska, jeszcze rozleglejsza (około 155.000 km. kw.), ale mroźna, pusta i skrajnie odludna. Na jej południowem, jeszcze zalesionem wybrzeżu znajdują się karelskie wioski rybackie; w głębi kraju koczuje kilka tysięcy Lapończyków, poczciwych prostaków, żyjących z trzód reniferów; na północy wreszcie, na tak zwanem wybrzeżu Murmańskiem, gdzie dzięki ciepłemu prądowi morskiemu są porty nigdy nie zamarzające, osiadła garstka Rosyan. Ogółem ludność Karelii wschodniej wraz z Laponią rosyjską wynosi najwyżej 400.000 dusz.

Dla Rosyi znaczenie Karelii wschodniej polega prawie wyłącznie na tem, że tamtędy prowadzi kolej żelazna ku portom murmańskim. Wiadomo, jakiego rozgłosu nabrały te porty podczas wojny światowej. Ale też trzeba było wojny światowej, aby odciąć Rosyę od Bałtyku, a przez to sztuczne znaczenie nadać owym odludnym przystaniom na najdalszej północy. W czasie pokoju dla handlu Rosyi z Europą zachodnią i środkową droga na Murman jest haniebnie okrężna i kosztowna. Toteż obecnie handel rosyjski znów po dawnemu skierował się na porty estońskie i łotewskie; Libawa taksamo nie zamarza, jak Aleksandrowsk na wybrzeżu murmańskiem, a jest bliższa i dogodniejsza.

Dla Finlandyi natomiast znaczenie Karelii wschodniej jest bez porównania większe. Finlandya jest krajem wzorowo zagospodarowanym przez ludność niesłychanie skrzętną i wysoce kulturalną, ale zmuszoną do nieustannej ciężkiej walki ze srogością klimatu i ubóstwem gleby. Dla takiego kraju dotkliwą krzywdą jest odcięcie go od wybrzeży północnych i wschodnich. Krzywdą jest w szczególności utrudnienie dostępu do wód rybnych morza Białego, które mogły wydatnie ułatwiać aprowizacyę miast fińskich, tembardziej, że rybołówstwo jest w rękach Karelów. Dalszą krzywdą jest odgrodzenie Finlandyi od lasów wschodnio-karelskich, właśnie z powodu zacofanej gospodarki jeszcze nie tak przerzedzonych, jak lasy dokoła Helsingforsu. Co się zaś tyczy pokładów węgla nad jeziorem Onegą, to dla Rosyi, mającej dosyć węgla gdzieindziej zaniedbane te pokłady nie mają znaczenia, podczas gdy dla Finlandyi mogłyby się stać skarbem. Przytem republika finlandzka, licząca wszystkiego tylko 3 i pół miliona mieszkańców, obecnie przeciw wszelkim niespodziankom ze strony olbrzymiego sąsiada rosyjskiego ma nader niedogodną granicę dla swojej obrony; albowiem ta granica nawet w linii powietrznej ma przeszło tysiąc kilometrów długości, a wraz z zakrętami blisko dwa tysiące. Przyłączenie Karelii wschodniej dałoby Finlandyi granicą przynajmniej o połowę krótszą, a przytem łatwą do bronienia; byłaby to bowiem do dziewięciu dziesiątych granica wodna. Poza tem wszystkiem jednak Karelowie wschodni są nieodzielną częścią narodu fińskiego. Mimo różnicy wyznania (Karelowie wschodni są prawosławni, Karelowie zachodni oraz Tawastowie są ewangelikami) przechowali oni tesame tradycye i pieśni co zachodni ich pobratymcy, tylko, wobec braku modernizującego wpływu kultury szwedzkiej, przechowali je wierniej. Kiedy między 1828 a 1849 rokiem dr Eliasz Lönnrot, lekarz i sławny filolog fiński, z ust włościan karelskich spisywał owe pieśni starodawne, które, powiązawszy je w całość, wydał pod tytułem „Kalewala" jako fińską epopeję narodową — najbogatszych materyałów dostarczali mu właśnie Karelowie wschodni. Z ich to ust przedewszystkiem w stu waryantach słyszał, jak to bohaterowie Wainamöinen, Ilmarinen i Lemminkainen pokonywali wrogów nietylko mieczem, ile potęgą ducha i potęgą pieśni. Na najdalszych kresach Karelii wschodniej, niedaleko Dźwiny, spotkał Lönnrot starego włościanina, z którego ust przez dwa dni spisywał pieśni. Ten starzec, nazwiskiem Arhippa, mówił mu: „Inaczej było za moich lat dziecięcych, kiedym z ojcem chodził łowić ryby w jeziorze Lapukka; szkoda, że ciebie tam nie było. Nasz pomocnik był doskonałym śpiewakiem, ale ojciec mój śpiewał jeszcze lepiej. Całą noc śpiewali, trzymając się za ręce, a żadnej pieśni nie śpiewali dwa razy. Ja byłem jeszcze chłopcem, a tak siedząc i słuchając, nauczyłem się najpiękniejszych moich śpiewek, z których teraz już niejedną zapomniałem. Kiedy umrę, żaden z moich synów nie będzie śpiewakiem, jak nim był mój ojciec, a po nim ja. Oni bowiem nie lubią tych starych pieśni, któreśmy niegdyś śpiewali i przy pracy i przy odpoczynku. Ale gdyby wtenczas ktoś był zbierał te pieśni, jak ty teraz — w ciągu kilku tygodni nie byłby spisał tego wszystkiego, co jeden mój ojciec umiał na pamięć".

Dr Władysław Gumplowicz.

Tymczasem jednak w badaniach owej przeszłości w Polsce epoki wyprzedzili nas ...ikę polską cudzoziemcy, przedewszystkiem Niemcy i Czesi. Na szczęście jednak dla polskiej nauki spuścizna literacka po różnowiercach polskich z XVI wiku jest jeszcze, — i pomimo wszelkie wysiłki przeciw reformacyi, — tak bogata, a zarazem tak po świecie rozproszona, że starczy jeszcze na długo materyału do badań i dla nauki polskiej, która w ostatnich latach przed wojną do badań tych brać się poważnie poczęła. Wojna przerwała na długo te chwalebne wysiłki. Obecnie podejmuje je na nowo grono polskich badaczów, zorganizowanych w **„Towarzystwo do badania dziejów Reformacyi w Polsce"**. Towarzystwo to rozporządza własnym organem, miesięcznikiem naukowym **„Reformacya w Polsce", poświęconym wyłącznie** publikacyom z zakresu badań nad polskiem różnowierstwem. Redaktorem miesięcznika jest **prof. Stanisław Kot**, autor monografii o Fryczu Modrzewskim i badacz dziejów szkolnictwa różnowierczego w Polsce; wśród współpracowników spotykamy nazwiska już dobrze znane, jak prof. Brücknera, który jako dobrze zasłużony nestor w dziedzinie badań nad Reformacyą w Polsce wstępnym artykułem otwiera wydawnictwo, prof. Wacława Sobieskiego, prof. Jana Ptaśnika, X. Fijałka, prof. Kota, prof. Czubka, Ludwika Chmaja, — i nowe, jak pp. Jakóba Glassa, Jana Szerudy, Jana Włodka, Eugeniusza Barwińskiego i in.

Wszystko, co w tych trzech zeszytach miesięcznika „Reformacya w Polsce" zawarto, jest dla czytelnika polskiego, nieobeznanego z odnośną najnowszą literaturą niemiecką i czeską nowem i **niezmiernie pouczającem**; niejedno zaś z danych jest odkryciem wogóle nowem, zaczerpniętem wprost ze źródeł i po raz pierwszy opublikowanem. Tam zresztą, gdzie idzie o wyzyskanie źródłowych badań i odkryć dla celów skonstruowania i odbudowy całej epoki historycznej, tam nas w odniesieniu do dziejów naszych własnych żaden, nawet najbardziej bezstronny cudzoziemiec w twórczej tej pracy nie zastąpi, bowiem przejąć się tak głęboko duchem dziejów polskich, by go mógł **wskrzesić**, potrafi tylko Polak, nigdy zaś Czech ni Niemiec.

I słusznie też powiada w pierwszym zeszycie wydawnictwa p. Jakób Glass, przy sposobności oceny prac naukowych Związku niemieckich pastorów w Wielkopolsce, pomieszczonych w roczniku, wydawanym przez Związek od r. 1911 aż do r. 1918: „Tak skrzętna praca cudzoziemców w zakresie naszej własnej przeszłości powinna nas przejąć tem większym zapałem do przeprowadzenia tych badań na własną rękę. Albowiem zapamiętajmy to także dobrze, że co w zakresie „poloników" zrobili obcy, to po największej części wymaga przeróbki mózgiem i sercem polskiem".

Przecław Smolik.

—ooo—

Sprawy partyjne

Do Komitetów miejscowych PPS w Zachodniej Małopolsce. W myśl uchwały CKW wzywa się wszystkie Komitety, by nadesłały zgłoszenia po nowe legitymacye i znaczki partyjne, które można otrzymać w Komitecie obwodowym, płacąc za nie z góry. Legitymacye wraz z 2 deklaracyami nabywać można w cenie 50 mk za sztukę.

Wzywamy również poraz ostatni te Komitety, które mimo tylokrotnego wezwania dotąd sprawozdań kasowych i z działalności nie nadesłały, by zechciały to bezwzględnie uczynić, gdyż w przeciwnym razie zostaną inną drogą do tego zmuszeni.

Komitet Obwodowy PPS
Kraków, Dunajewskiego 5.

Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza i Komisya oświatowa PPS w Krakowie urządzają w czwartek 12 bm. w sali Związku Stowarzyszeń robotniczych (ul. Dunajewskiego 5, II p.)

WIECZÓR HUMORU I PIEŚNI

z udziałem p. **Ordyńskiej**, pp. **K. Trojanowskiego, G. Senewskiego i Cz. Kadena**, oraz chóru **Lutni Robotniczej**.

Początek o godz. 7 wieczór. — Po koncercie tańce. Stroje spacerowe. Wstęp 150 mk.

KRONIKA

Kraków, 10 stycznia.

Rzym czy Polska?

W niedzielę 8 b. m. odbył się w szczelnie zapełnionej sali Związków rob. odczyt tow. posła Czapińskiego, omawiający uchwały ostatniego zjazdu katolickiego, godzące w suwerenność państwa polskiego. Prelegent wskazał, że kler rzymsko-katolicki pragnie uczynić, mający być zawarty konkordat z Rzymem, aktem zrzeczenia się przez Polskę suwerenności w zakresie szkolnictwa, kultury, najważniejszych dziedzin prawa prywatnego i wogóle poddania Polski pod zwierzchnictwo Watykanu przy równoczesnem uniezależnieniu kościoła i kleru katolickiego od władz polskich. Jakkolwiek dopiero oddzielenie kościoła od państwa może tym tarciom ostatecznie koniec położyć, dopoki to nie nastąpiło, należy nie dopuścić przynajmniej, aby konkordat wytworzył już nie państwo w państwie, ale państwo nad państwem.

Wywody prelegenta były przyjmowane z powszechnem uznaniem.

Wiec pracowników państwowych w Krakowie 8 stycznia 1922

Na wezwanie Centralnej komisyi Związków zawodowych pracowników państwowych, podobnie jak w całej Polsce, odbył się w sali Sokoła w niedzielę 8 b. m. ogólny wiec pracowników państwowych. Z posłów krakowskich przybył tylko poseł Daszyński pomimo tego, że wszyscy zostali na wiec zaproszeni. Zagaił wiec p. Nowak, referowali pp. Szymkiewicz i Kornicki.

Po dyskusyi, w czasie której poseł Daszyński wygłosił mowę, uwydatniającą znaczenie pracowników państwowych dla państwa jak również znaczenie ich organizacyi, uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani na wiecu dnia 8 stycznia 1922 pracownicy państwowi:

a) protestują kategorycznie przeciwko dotychczasowemu traktowaniu ich, przeciwko lekceważeniu postulatów, wystawianych przez związki zawodowe, a w szczególności zbywaniu słusznych żądań regulacyi płacy przez rzucanie od czasu do czasu jak gdyby jałmużny, poniżającej pracownika państwowego,

b) domagają się bezzwłocznej rewizyi dotychczasowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wzywają rząd, aby natychmiast, przy współudziale przedstawicieli związków zawodowych, przystąpił do opracowania nowej ustawy o uposażeniu pracowników państwowych, ustawy która pozwalałaby pracownikowi najniższej kategoryi zaspokoić wszystkie potrzeby życiowe i utrzymać rodzinę bez uciekania się do zajęć poza obowiązkowych i zmuszania żony i dzieci do pracy,

c) domagają się uchwalenia pragmatyk służbowych dla pracowników państwowych z uwzględnieniem słusznych życzeń, zgłoszonych przez związki zawodowe do tych pragmatyk, w szczególności żądają wprowadzenia do pragmatyki awansu automatycznego i zniesienia § 116 w brzmieniu rządowym,

d) domagają się, aby do komisyi rządowych, omawiających projekty ustaw i sprawy dotyczące pracowników państwowych, dopuszczani byli przedstawiciele ich związków zawodowych,

e) domagają się wprowadzenia w życie ustawy o pomocy na wypadek choroby, której projekt został złożony prawie przed rokiem przez ministeryum zdrowia do Rady ministrów".

Oprócz tego uchwalono na wniosek jednego z uczestników zwrócić się do Centralnej komisyi Związków zawod. prac. państw. z wezwaniem, ażeby zajęła się losem wydalonych za strejk lutowy kolejarzy okręgu krakowskiego.

Konkurs na pieśń robotniczą

„Lutnia robotnicza" w Krakowie ogłasza konkurs na pieśń robotniczą na chór męski. Melodya winna być skomponowana z werwą, treść rewolucyjna i porywająca.

Wyznaczone są 3 nagrody: 1-sza 20.000 mk, 2 ga 12.000 mk, 3 cia 8000 mk. Nagrodzone pieśni stają się własnością „Lutni robotniczej". Zastrzega się prawo pierwokupu nienagrodzonych pieśni. — Utwory konkursowe należy składać do dnia 15 marca 1922 w redakcyi „Naprzodu" w dwóch kopertach: w jednej melodya, w drugiej nazwisko kompozytora. Bliższych informacyj udziela „Lutnia robotnicza" w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5) we wtorki i piątki od godz. 8 do 9 wieczór.

Pisma partyjne uprasza się o przedruk niniejszego konkursu.

Recenzyę teatralną ze sztuki „Jesienne skrzypce" dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Z działalności miejskich kuchni wojennych. Celem złagodzenia nędzy w czasach wojennych, gmina m. Krakowa z końcem r. 1916 zorganizowała kuchnie, które rozmieszczono w różnych dzielnicach miasta i wydawały dziennie po minimalnych cenach dla niezamożnej ludności setki obiadów i kolacyj. Do końca ubiegłego roku miejskie kuchnie wojenne wydały ogółem 4.375.094 obiadów i 1,228.?55 kolacyj. Z tych cyfr na rok 1921 przypada 532 574 obiadów, a 124 237 kolacyj. Nadto przez długi okres czasu wydawano dla biednych dzieci szkolnych śniadania i podwieczorki w ogólnej liczbie 1,294.861 śniadań, a 102 761 podwieczorków. W okresie plebiscytu na Górnym Śląsku kuchnie urządzały cały szereg wieczornic plebiscytowych, oraz żywiły setki wycieczek szkolnych, włościańskich i robotniczych ze wszystkich okolic Polski. W połowie ubiegłego roku przystąpiono do likwidacyi miejskich kuchni wojennych. Likwidacya odbywała się w ten sposób, że gmina m. Krakowa przestała prowadzić poszczególne kuchnie na własny rachunek, a powierzała prowadzenie kuchen Związkowi Polek, stowarzyszeniu nauczycielek, zrzeszeniom inteligencyi, gminie wyznaniowej żydowskiej itp., przyczem odstępowała opłatnie lub oddawała w użytkowanie bezpłatnie cały inwentarz kuchenny. Obecnie gmina prowadzi we własnym zarządzie dwie kuchnie, t. j. pierwszą kuchnię obywatelską przy ul. Franciszkańskiej 4 i drugą kuchnię obywatelską przy ul. Karmelickiej 21. W tej ostatniej otrzymują obiady setki młodzieży szkolnej, część z niej bezpłatnie, część za bardzo niskiemi opłatami. Wspomniane dwie kuchnie uchwaliło prezydyum miasta prowadzić i w bieżącym roku.

Przeniesienie biur komisaryatów obwodowych. Z dniem 15 bm zostaną przeniesione biura komisaryatu obwodów I i II z obecnego lokalu przy ul. Wiślnej 4, do domu Larysza na 1 piętro, oficyny, w miejsce biura dla kontroli spożycia chleba. Komisaryat obwodu . zajmie 3 pokoje (wejście z ganku).

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj „Jesienne skrzypce", we czwartek „Sąsiadka" Jaroszyńskiego. Najbliższą nowością będzie komedya Stefana Kiedrzyńskiego Czysty interes", osnuta na odmiennym waryancie tematów poruszonych w „Dziejach salonu". Komedya Kiedrzyńskiego grana jest w Warszawie od długiego czasu z wielkiem powodzeniem.

Premiera w dagateli. „Cierpki owoc", komedya włoska Roberta Bracco, w obsadzie pp. Nowackiego, Bruczowej, Pobóg, Dobrzańskiego, Fritschego, Solarskiego, Stodolskiego, Brońskiego i innych, grana będzie we wtorek, środę i czwartek. Bilety sprzedane przez pomyłkę w kasie na czwartek, są do wymienienia w kasie na premierę dzisiejszą do godz. 1 w południe.

Miejski teatr Opera i Operetka. „Odmłodzony Adolar" grany będzie dziś we wtorek 10 bm. Jutro premiera opery Bizeta „Carmen". W operze tej odbędzie się rewia wszystkich najlepszych polskich mezzosopranistek w tytułowej roli, dającej sposobność szczególnego śpiewaczego i aktorskiego popisu. W premierze wystąpi gościnnie jako Carmen p. Marya Trąmpczyńska.

Z teatru Nowości. Dziś we wtorek pierwszy wieczór baletowy z udziałem N Nadieżdiny, P. i E. Koszutskich, L i J. Ciesielskich i corps de baletu, zapowiada bogaty program kilkanaście pierwszorzędnych numerów tanecznych. Sprzedaż biletów w handlu p. Rudnickiego. Wieczór ten będzie powtórzony jutro we środę. — Robert Stolz jest dziś najbardziej popularnym kompozytorem operetek. Ostatnio wystawiony przez teatr Nowości „Taniec szczęścia" tegoż kompozytora osiągnął 30 przedstawień. Dyrekcya teatru Nowości przystępuje obecnie do wystawienia ostatniej nowości Stolza „Księżniczki foxtrotta", granej w Wiedniu w teatrze Jana Straussa około 350 razy. Powodzenie to zawdzięcza ta operetka lekkiej i melodyjnej muzyce oraz pełnemu humoru i dowcipu librettu.

Reduta prasy. Od dnia dzisiejszego zamówienia na zaproszenia przyjmuje komitet reduty prasy w lokalu Syndykatu dziennikarzy krakowskich przy pl. Szczepańskim 7, I p., od godz. 12—1 w południe.

Wieczór humoru i pieśni odbędzie się we czwartek 12 bm. o godz. 7 w sali Związków zawodowych, Dunajewskiego 5, urządzony staraniem Uniw. Ludow. i Komisyi oświat. PPS. Wesoły program wypełnią śpiew p. Ordyńskiej, sceny mimiczne p. Kadena, deklamacya p. Trojanowskiego, śpiew i gra na cytrze p. Senowskiego. Uzupełni ten program chór Lutni robotniczej. Po koncercie tańce do 12. Stroje spacerowe. Wstęp 200 i 150 mk.

Sławne trio, złożone z artystów tej miary co: Robert Pollak (Wiedeń), Michel Lhévinne (Bazylea) i Lew Sirota wystąpi u nas tylko raz jedynie we środę 11 bm. Zespół ten zdobył sobie w ostatnich latach entuzyastyczne uznanie u publiczności i prasy zagranicznej, która w słowach najwyższych pochwał postawiła go w równym rzędzie z takimi zespołami kameralnymi jak: kwartet brukselski, Rosego i czeski. Pozostałe bilety są do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Zofia Kulczyńska, świetna pianistka, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 15 bm. Utalentowana pianistka odtworzy bogaty i stylowy program. Bilety już do nabycia u Br. Lipskich, Sławkowska 8.

Koncert Stefana Askenazego odbędzie się we czwartek 12 bm. w Starym Teatrze. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego.

Ministeryalna nagroda literacka. Ministerstwo sztuki i kultury przyznało w konkursie nagrodę studentowi Uniw. Jag. Józefowi Aleksandrowi Gałuszce za tom poezyi p. t. „Biesiada kameleonów". Jest to już druga z rzędu nagroda ministerstwa sztuki i kultury, którą uzyskuje ten poeta.

Wyjazd dra Żeleńskiego do Paryża. Dr Tadeusz Żeleński (Boy) został zaproszony przez miasto Paryż do wzięcia udziału w uroczystościach molierowskich, które rozpoczynają się dnia 15 b. m. Dr Żeleński wyjechał wczoraj do Paryża.

Wścieklizna u psów. Wobec stwierdzenia przez miejski urząd weterynaryjny dwóch wypadków wścieklizny u psów, pochodzących z dzielnicy XIII i XIX magistrat przypomina obowiązek ścisłego przestrzegania wydanych zarządzeń, zdążających do stłumienia zarazy, w szczególności zaś odnoszących się do zaopatrywania psów, tak chodzących wolno jak i prowadzonych na smyczy w trwałe i gęste kagańce, wykluczające możność ukąszenia. Nie przestrzegający tego obowiązku będą z całą surowością pociągani do odpowiedzialności. Wypadki pokąsania przez psy winny być natychmiast zgłoszone w miejskim urzędzie weter. celem ujęcia podejrzanego psa i przeprowadzenia badania względnie obserwacyi i dalszych zarządzeń.

Trup leży 50 godzin na torze kolejowym. W nocy z 7 na 8 bm. maszynista prowadzący pociąg towarowy z Trzebini do Krakowa, zatrzymał nagle pociąg, zauważywszy pod sygnałem wjazdowym na stacyi Zabierzów, między dwoma torami, leżącego bez ruchu człowieka. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że są to zwłoki ofiary nieszczęśliwego wypadku kolejowego. Mianowicie, jak stwierdzono, zwłoki te pomasakrowane w straszny sposób, leżały tam już blisko dwie doby, gdyż nie można ich było usunąć przed przybyciem komisyi sądowo lekarskiej. Powodem tragicznego wypadku była własna nieostrożność podróżnego, który wracał podobno z Moraw do rodziny swej w Zabierzowie, a dowiedziawszy się w ostatniej chwili, że pociąg na tej stacyi się nie zatrzymuje, wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że wpadł pod koła pociągu, właśnie zdążającego w przeciwnym kierunku. W kilka godzin po wypadku, przybyła żona zabitego, mieszkająca w Bolechowicach i prosiła o pozwolenie na zabranie zwłok do domu. Prośby te nie odniosły skutku, oświadczono jej bowiem, że może to uczynić dopiero po oględzinach komisyi. Niestety komisya w ciągu dwóch dni nie zjawiła się, a do zwłok leżących w polu, zaczęły się zlatywać kruki. Dopiero w 50 godzin po wypadku zjawiła się komisya, poczem zwłoki usunięto z toru. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że podobna opieszałość odpowiednich czynników jest karygodną.

Tajemnicze zwłoki dziecka. Onegdaj wieczorem chłopcy, zabawiający się ślizgawką na rzeczce Wildze wpadającej do Wisły w Dębnikach znaleźli koło przyrębli trupa dwumiesięcznego dziecka, a obok poduszeczkę z pieluszkami. Komisya sądowo lekarska stwierdziła, że dziecko zostało uduszone. Znaleziono bowiem po prawej stronie na szyi dziecka ślady odcisków palców. Zwłoki dziecka przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Kradzież w fabryce chustek. Wczoraj aresztowano 18 letnią Maryę Glücksmann, która zatrudniona w fabryce chustek Ferdynanda Kowacza w Podgórzu, dopuszczała się tam systematycznych kradzieży. Podczas rewizyi w mieszkaniu Glücksmanowej znaleziono 24 chustek do odziewania, pochodzących z fabryki Kowacza.

Kradzieże futer. Epidemia kradzieży futer wzrasta w naszem mieście z dnia na dzień. Kronika policyjna notuje znowu świeże tego rodzaju kradzieże. I tak: Z przedpokoju p. Wilhelma Beck-

mana przy ul. Filipa 11, skradziono futro z kołnierzem bobrowym wartości 150.000 mk. — P. maj. Rudolfowi Zaleskiemu zamieszkałemu przy ul. Basztowej 3, skradziono futro wartości 80.000 mk oraz zarękawek i pudełko emaliowane wartości 39.000 mk. — Wreszcie z wozu na drodze za rogatką warszawską skradziono na szkodę p. Łukasza Wiórka futro męskie wartości 200.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Choroba Naczelnika państwa. Nasz korespondent warszawski telefonuje: Naczelnik państwa z powodu poważnej choroby nie mógł pojechać do Wilna na wybory. Wczoraj dopiero Naczelnik państwa opuścił łóżko, ileże nastąpiło znaczne polepszenie w stanie zdrowia.

Zjazd Związku strzeleckiego w Sosnowcu. — W dniu 6. bm. odbył się w Sosnowcu zjazd delegatów obwodu będzińskiego Związków strzeleckich przy udziale około stu delegatów. Po sprawozdaniu komendy i zarządu obwodu, z których zebrani dowiedzieli się, że obwód będziński wysłał w r. 1920 około 800 ochotników na front bolszewicki, zaś w r. 1921 około 400 ochotników do powstania górnośląskiego, złożyli sprawozdania delegaci 23 oddziałów, znajdujących się na terenie obwodu, charakteryzując warunki i postępy prac strzeleckich. W miejsce ustępującego zarządu obwodowego wybrano nowy zarząd z prezydentem miasta Nierusem jako prezesem oraz pp. drem Baścikiem, Szenkiem i redaktorem „Iskry" Walewskim jako członkami oraz z pp. Węgrzynowskim, Biskupem i Gecem jako członkami komisyi rewizyjnej.

Echa zamachu Fedaka. Aresztowani w sprawie zamachu Fedaka dr. Wasyl Szczurat i dr. Lew Hankiewicz wypuszczeni zostali bez kaucyi na wolną stopę, zaś Irenę Makuchównę wypuszczono na wolność za kaucyą 100.000 mk. Nastąpiło to na skutek ograniczenia przeciw nim śledztwa do zbrodni z par. 58 c) (popełnionej w dobry sposób), wobec czego odpadł areszt obligatoryjny. Akt oskarżenia przeciw Fedakowi tow. ukończony zostanie w drugiej połowie stycznia. Rozprawa odbędzie się z końcem lutego.

Na Śląsku cieszyńskim hula żandarmerya. W Goleszowie (powiat Cieszyn), wybuchł w poniedziałek, 2 bm. strejk robotników zatrudnionych w tamt. cementowni na następującem podłożu: Dyrekcya wypowiedziała przed miesiącem wszystkie dotychczas obowiązujące umowy i chce narzucić robotnikom niekorzystne warunki, przy których byliby robotnicy poszkodowani w stosunku do dotychczasowych płac od 200 do 650 mk. na dniówkę, pozatem inne punkty dla robotników korzystne, obowiązujące na podstawie poprzednich umów, chce dyrekcya albo zupełnie znieść, lub też zmienić na swoją korzyść. To wyzywające stanowisko dyrektora p. Puscha doprowadziło do strejku, mimo, że ogół robotników, świadomy powagi chwili obecnej, chciał ustępstwami załatwić spór kompromisowo. Z winy jednego człowieka zaprzestało pracować przeszło 700 robotników i niewiadomo, jak długo potrwa strejk, gdyż robotnicy niewiele mają do stracenia, zaś p. Pusch jest znany z nader wrogiego usposobienia wobec robotników. Zuchwalstwo p. Puscha popiera wydatnie goleszowska żandarmerya, która w nocy z 2 na 3 stycznia zaaresztowała bez najmniejszego powodu 18 robotników, zaprowadziła aresztowanych na posterunek i tam żandarmi nawymyślali Bogu ducha winnym robotnikom od złodziei, bandytów, bolszewików, drabów itd., pospisywali protokoły i dopiero około 10-tej na drugi dzień wypuścili ofiary ze swych szponów. Specyalnie uzdolnionym w przezywaniu robotników okazał się pan „wachmeister" Przeczek, ale i inni w liczbie 6 nie byli wcale gorszymi. Zdawało się, że goleszowska żandarmerya dostała w nocy z 2 na 3 bm. szału prześladowania spokojnych robotników. Powodu tego postępowania należy szukać we fabrycznej restauracyi, gdzie „stróże prawa publicznego i porządku" zapijali się wobec licznych świadków przez całą noc. Teror żandarmów nie przestraszył robotników, którzy dalej strejkują, jednak interes państwa wymaga, aby kompetentne czynniki przeprowadziły w Goleszowie najsurowsze śledztwo i winnych pociągnęły do odpowiedzialności. Zbyt często zdarzają się na Śląsku kozackie występy żandarmów i jeżeli gdzie, to przedewszystkiem na Śląsku nie może to być tolerowane. Wszak robotnicy nie zapomnieli jeszcze o tem, co im mówili w czasie plebiscytu czescy agitatorzy, — wszak antypaństwowa agitacya trwa dotychczas i przy takich stosunkach może się rozszerzać. Wszak o miedzę mamy Czechosłowacyę, która pilnie obserwuje. co się u nas dzieje i w której — trzeba przyznać w imię prawdy — czegoś podobnego się nie spotyka. A przecie i Górny Śląsk z Cieszyńskim granicą i stamtąd baczą na nasze porządeczki, bo proletaryat górnośląski nie ma ochoty wpaść z deszczu pod rynnę. Jeżeli władze nie postarają się o przykrócenie swawoli żandarmów, śląskim robotnikom nie pozostaje nic innego, jak chwycenie się środków samoobrony. Musimy jasno wiedzieć, czy prawa u nas obowiązują, czy żandarmerya, która ma być stróżem prawa, może te prawa gwałcić, czy wolność osobista istnieje, czy też faktycznie duch wieszatela arcyksięcia Fryderyka buja ponad Śląskiem? Chcemy wiedzieć, czy polskie władze znają te stosunki, a jeżeli nie znały, czy są skłonne wpłynąć na zmianę, czy wiadomo polskim władzom, że p. Kurt Pusch, dyrektor cementowni goleszowskiej, zajmował przez czas plebiscytu zdecydowanie wrogie stanowisko w stosunku do Polski, że w gronie jego urzędników są jeszcze jednostki, które mają ręce zbroczone krwią polskiego robotnika, a on o tem dobrze wie. Czy mamy patrzeć na to spokojnie, że polski żandarm jest narzędziem w ręku wroga państwa i to dlatego, że chodzi o walkę z robotnikami i że fabryczna restauracya jest do dyspozycyi?

Tych stosunków lekceważyć nie wolno! Domagamy się gwarancyi osobistej wolności, domagamy się poszanowania praw. Niech nikt nie liczy na nieskończoną cierpliwość robotnika, bo struna może pęknąć.

Wykrycie wielkiej potajemnej gorzelni w Warszawie. W domu nr 38 przy ul. Nowolipie w Warszawie wykryto dużych rozmiarów potajemną gorzelnię, do której wejście prowadziło przez wybity w ścianie szczytowej otwór w sąsiednim domu nr 36. Gorzelnia była w pełnym biegu. Przy „pracy" zastano: dozorcę domu nr 38, Tomasza Grabowskiego, syna jego, Franciszka, murarza, Leona Weissa, Jankla Komnana i Jekude Szyljowicza, których aresztowano.

Właściciela gorzelni narazie niewykryto. Na miejscu znaleziono 2 olbrzymie kotły wmurowane, 23 beczki zacieru, 2 puste, pół beczki surówki, 2 blachy do melasy i różne drobne przyrządy do fabrykacyi spirytusu. W korytarzu piwnicznym znaleziono 3 niepełne bańki spirytusu wagi 48 kilo.

—ooo—

W sprawie zatrutych wódek. Przed kilku dniami pojawił się w pismach krakowskich ogólnikowy komunikat państw. urzędu dla badania środków spożywczych, że fabryki wódek poznańskich sprowadziły z Niemiec spirytus metylowy, który spowodował zatrucie kilku osób sporządzonemi z niego wódkami. Na podstawie tego komunikatu urząd śledczy w Poznaniu przystąpił bezzwłocznie do zbadania tych wypadków i stwierdził, że jedynie fabryka wódek „Glinka" zakupiła — zresztą w dobrej wierze — spirytus metylowy do swoich wyrobów i że część wódek wymienionej fabryki, sporządzonych ze szkodliwego spirytusu, dostała się do Będzina. Natomiast do Małopolski nie odeszła ani jedna flaszka, a cały pozostały zapas tych wyrobów we fabryce został natychmiast skonfiskowany. Wyjaśnienie to podajemy dla zdementowania wiadomości, krzywdzącej ogół fabrykantów dzielnicy poznańskiej, której przemysł — zwłaszcza wódczany — cieszy się na całym kontynencie jak najlepszą marką. Niemałe znaczenie posiada dla nas wiadomość, że jedna z najpoważniejszych fabryk w Poznańskiem: fabryka wódek B. Kasprowicza w Gnieźnie, której wyroby cieszą się u nas tak niezwykłą popularnością, poleciła na skutek wiadomości o zatruciach, natychmiastowe urzędowe zbadanie swoich wyrobów, przyczem okazało się, że fabryka ta nietylko pobiera spirytus wyłącznie z państwowego urzędu spirytusowego, ale że nie używa nawet do fabrykacyi likierów żadnych olejków eterycznych. Wyroby B. Kasprowicza są jedynymi, które nie zawierają sztucznych olejków, tak często zdrowiu szkodliwych, a wyrabiane są w drodze gorącej wyłącznie na owocach, oraz ziołach i korzeniach. P. Kasprowicz (który jest zarazem prezesem Wielkopolskiego Związku spirytusowców) oświadczył przy tej sposobności komisyi dla zbadania jego wyrobów, że fabryka podlega jego osobistej kontroli i bierze za swoje fabrykaty pełną odpowiedzialność, o ileby kto chciał twierdzić, że wskutek używania oryginalnych wódek i likierów jego fabryki, poniósł szkodę na zdrowiu.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Jesienne skrzypce".
Środa: „Betleem polskie" Rydla.
Czwartek: „Sąsiadka" Jaroszyńskiego.
Piątek: „Jesienne skrzypce".
Sobota: „Jesienne skrzypce".

Teatr „Bagatela"

Wtorek: „Cierpki owoc" (Premiera).
Środa: „Cierpki owoc".
Czwartek: „Cierpki owoc".

Miejski teatr: opera i operetka

Wtorek: „Odmłodzony Adolar".
Środa: „Carmen".

Operetka w Nowościach

Wtorek, premiera: „Wieczór baletowy".
Środa: „Wieczór baletowy".

Zjednoczenie Ogólno-Zawodowe Inteligencyi Pracującej (Dunajewskiego 5, II. p.)

Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Dr Władysław Gumplowicz: Czego dowodzi klęska bolszewizmu?

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Wtorek 10 bm.: prof. Ludwik Skoczylas: „Nawrócenie Papiniego" (uwagi o ostatniej książce tegoż autora).
Niedziela 15 bm.: prof. dr. Józef Flach: „Kobieta w oświetleniu literatów" (od klasyków i romantyków do — futurystów).

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A- B. L. 39)

Środa: redaktor dr Ludwik Rubel: Zagadnienia polityki polskiej w r. 1922.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Środa, 11 bm.: Prof. Kazimierz Sosnowski: Jak zdobyliśmy Śląsk Górny (Grafika na usługach propagandy).
Czwartek, 12 bm.: Dr. Mieczysław Jeżewski: Specyalna teorya względności (wykład popularny).
Poniedziałek, 16 bm. Dr. Mieczysław Jeżewski: Specyalna teorya względności (wykład popularny).
Środa, 18 bm.: Michał Bogucki, prof. Uniw. Wileńskiego: O sztuce teatralnej u Greków.
Czwartek, 19 bm.: Ks. Dr. Tadeusz Kruszyński: Fabryki pasów polskich w Gdańsku.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)

Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

Składki

Na fundusz prasowy „Naprzodu" Tow. Śliwa Nowy Sącz 1000 Mk.

Na fundusz wyborczy PPS skutkiem interwencyi tow. dr Rosenzweiga złożył p. S. w kasie „Proletaryatu" w Krakowie sumę 50.000 mk.

NADESŁANE

Cziczerin o stosunkach polsko-rosyjskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Składając rządowi polskiemu życzenia noworoczne, Cziczerin stwierdził, że po okresie trudności w sprawach polsko rosyjskich nastąpił **okres stosunków normalnych.**

Rozgraniczenie polsko-rosyjskie

Warszawa. (PAT) Komisya graniczna polska, która dotąd obradowała w Mińsku, przeniosła się do Moskwy, aby pod bokiem centralnych władz sowieckich módz przyspieszyć ostateczne wytyczanie granic.

Demonstracya bezrobotnych w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). „Przegląd Wieczorny“ donosi: Dziś (w poniedziałek) około g. 11 przed południem przed państwowym urzędem pośrednictwa pracy zebrał się tłum, liczący około 1000 bezrobotnych i zdemobilizowanych. Część tłumu wtargnęła do urzędu i z okrzykiem: żądamy pracy! przełamała baryerę i przewróciła stoły. Tłum, zachęcany przez jakiegoś osobnika mówiącego źle po polsku, zaczął zamykać okienka, za któremi siedzą urzędnicy. Wkońcu tłum wśród okrzyków: nie chcemy roboty na wyjazd! udał się na plac Dąbrowskiego, przed ministerstwo pracy. Z tłumu wybrano delegacyę, która udała się do ministra Darowskiego, żądając rozpoczęcia robót około budowy dworca i węzła kolejowego, oraz podnosząc skargi na stosunki mieszkaniowe i aprowizacyjne na kresach wschodnich. Przemówienie ministra, który przedstawił zabiegi rządu, delegacya przyjęła ze zrozumieniem.

Mianowania w ministerstwie pracy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dyrektorem departamentu ubezpieczenia społecznego w ministerstwie pracy i opieki społecznej mianowany został dr Stanisław Jurkiewicz w miejsce p. Turowicza, który z dniem 1 bm. ustąpił. Dr Jurkiewicz wyszedł z uniwersytetu lwowskiego i dotąd był kierownikiem departamentu opieki społecznej.

Dyrektorem departamentu opieki społecznej mianowany został p. Tadeusz Szubartowicz.

Prześladowania Polaków w Prusiech

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Urząd polityczny w Olsztynie (Allenstein) odmówił legalizacyi Związkowi Polaków w Prusiech wschodnich pod pozorem, że działalność Związku może zagrażać spokojowi wewnętrznemu w kraju. Związek ten jest organizacyą wszystkich Polaków w Warmii, na Powiślu i na Mazurach, a głównem jego zadaniem jest obrona praw mniejszości polskich wobec prześladowań pruskich. Związek wniósł rekurs do prezydyum rządu krajowego i do ministerstwa spraw wewnętrznych w Berlinie, ale obie władze rekurs ten zignorowały.

Pobór daniny w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Urząd skarbowy na m. Warszawę przygotowuje pobór daniny w mieście. Miasto zostanie podzielone na 16 kręków, a w każdym kasa magistracka będzie przyjmowała wpłaty na daninę.

Awans zdemobilizowanych oficerów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“. Rada ministrów na wniosek ministra wojny poleciła ministerstwu pracy dopilnować, aby zdemobilizowani oficerowie, przyjmowani na posady prywatne, nie tracili uprawnień awansowych. Lata spędzone w wojsku powinny im być zaliczone do awansu.

Przyjęcie umowy angielsko-irlandzkiej

Dublin. (PAT) Dail Eirean przyjął układ londyński 64 głosami przeciw 57.

Dublin. (PAT) W związku z ratyfikacyą traktatu londyńskiego de Valera zgłosił definitywnie swoją dymisyę.

Leafeld. (PAT. Radio) Dail Eirean nie przyjął rezygnacyi przywódców partyi opozycyjnej, a Collins w gorących słowach nakłaniał obie partye do wzięcia udziału w rządach i kontroli nad działalnością rządu. De Valera odrzucić miał pojednawcze propozycye Collinsa. Prasa angielska czyni mu zarzuty z tego powodu.

Polahu. (PAT. Radio) Oficyalny komunikat rządowy donosi **o podpisaniu traktatu angielsko-irlandzkiego.** Griffith obejmie prawdopodobnie naczelne stanowisko w republice irlandzkiej po ustąpieniu de Valery. W Dublinie odbędą się decydujące narady w sprawie utworzenia nowego rządu.

Przegląd gospodarczy

O podatek od piwa. Od browaru w Tarnowie otrzymujemy następujące zażalenie:

Jak Szanownej Redakcyi wiadomo, miasta otrzymały prawo poboru opłat na rzecz gminy w różnej wysokości od różnych artykułów między innymi od piwa.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby rozporządzenia wykonawcze były jasne i mądrze zredagowane, tymczasem dzieje się rzecz taka:

Rozporządzenie mówi: Gminy mogą pobierać od wyrobu i wprowadzanych napojów — zapomnieli jednak panowie w Warszawie, że wyrób czyli fabrykacya danego towaru odbywa się nietylko dla danego miasta, lecz dla całej Polski w danym mieście i wyrobiony tu towar musi być wysyłany do innych miast Polski, gdzie nadchodzące dane miasto pobiera od tego towaru należny mu się podatek.

Wobec niedależytego wyjaśnienia ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu miasto nasze żąda zapłaty od całej produkcyi i nie chce słyszeć o innem załatwieniu sprawy a więc w ten sposób, że browar nasz, który wyrabia około 100.000 hektolitrów piwa, sprzedaje w Tarnowie tylko 2000 hl, musi opłacić miastu za 100.000 hl. Reszta piwa t. j. 98 000 hl, która idzie do Lwowa, Krakowa, Rzeszowa, Sącza, Jasła i t. d. musi być tu opłacona, a następnie każde z wymienionych miast pobiera znową tą samą opłatę, bo mu się słusznie należy.

Wobec takiego stanu rzeczy **musimy zakłady nasze zamknąć i przeszło 200 robotników rozpuścić,** bo istnieć w ten sposób niemożliwe.

Browar, który ma szczęście leżeć poza miastem, może istnieć, lecz browar, który jest w mieście, nie może istnieć, bo opłata 300 mk od 1 hl a na miescu dostawy znowu 300 mk czyli razem 600 mk nie da się w żaden sposób skalkulować.

Dodajemy do tego nowy podatek wprowadzony do miasta od 1 grudnia 1921 r. 300 mk czyli razem 900 mk od 1 hl.

Miasto powinno pobierać tylko od wprowadzonego towaru a także od wyrobu towaru dla tego miasta a nie od całej produkcyi.

Spęd bydła w Krakowie. Na targ od 1—6 stycznia br. spędzono bydła rogatego 868, cieląt 707, owiec i kóz —, nierogacizny 868, razem 2452 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje 13 000 do 24.500 mk, woły 16 000 do 29 000, krowy 8500 do 22.200, jałówki 10.500 do 21 600, cielęta 15.000 do 21 500, nierogaciznę 34.500 do 44.800, bitej wagi: nierogaciznę 41.500 do 58 500 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2345 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 107. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 316 sztuk bydła, 129 cieląt i 249 nierogacizny, zaś 4 barany mniej, razem 690 sztuk więcej.

— ooo —

Giełda zbożowa w Warszawie

Warszawa, 9 stycznia. (PAT) Żyto 7800—7950 marek. Cena za 100 kg netto loko stacya załadowania.

Kurs marki w Pradze i Budapeszcie

Praga, 9 stycznia. (PAT). Marka polska 1·80 do 2·40.

Budapeszt, 9 stycznia. (PAT). Markę polską notowano oficyalnie 19 do 20.

— ooo —

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Akcye: Bank dyskontowy 2575. Bank handlowy 2225 Bank hip. kred. w Warszawie 2750 2800. Hipot. Małopolski w Krakowie 760. 700 Bank zachodni 1—4 em. 1400 Lilpop Rau Lewenstein 2850 2815. Ostrowieckie zakłady 4625 4775. Rudzki i Spółka 1935. 1940. 1916 Starachowice 3925. Zakłady żyrard. 53000 53250. Borkowski 1210 1200 Bracia Jabłkowscy 1115. 1120. Warsz. tow. fabr. portu i żeglugi 1450. 1475. Polska Nafta 1800 1850.

Lwów (PAT) Ruble carskie setki: 250 400. Ruble dumskie tysiaczki: 30 50 Franki francuskie 223. 236. Franki szwajcarskie 535 575. Funty szterlingi 11500, 12000 Dolary amerykańskie 2730 2830. Dolary kanadyjskie 2400, 2500. Marki niemieckie 16, 17. Korony czeskie 45. 47. Korony austryackie stemplow. 0'40. 0'46. Korony węgierskie 4'50. 5'50, Dewizy: Londyn 11500 12000. Paryż 225. 235. Zurych 535, 575. Praga 47. 49 48'50. Budapeszt 4'50 5'50. Wiedeń 0'42 0'48. Nowy Jork 2700 2800. Medyolan 120. 130. Bukareszt 20 22

Wiedeń (PAT) Kursa dewiz. Amsterdam 246950. Zagrzeb 2148. Belgrad 8390 Berlin 4085'50. Bruksela 51480. Budapeszt 1118'50 Chrystyania 102275. Kopenhaga 130975. Londyn 28090 Medyolan 28590. Madryt 97460 Nowy Jork 6693. Paryż 53980. Praga 10997. Sofia 4445. Sztokholm 162970 Warszawa 251, 253. Zurych 128875 Dolary 6623 Belgijskie 50930, Bułgarskie 4195. Duńskie 129975. Marka niemiecka 4072. Angielskie 27890 Francuskie 53400 Norweskie 160975. Holenderskie 244050. Polskie 247. 249. Rumuńskie 5195 Szwedzkie 160410 Szwajcarskie 127475. Czeskie 10972. Węgierskie nowa emisya: 1118'50.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3·15 Holandya 190'25. Nowy Jork 517'50. Londyn 21'32. Paryż 42. Medyolan 22'35. Bruksela 40. Kopenhaga 103 Sztokholm 128 Chrystyania 80'75. Madryt 77. Buenos Ayres 170. Praga 8'50 Budapeszt 0'85. Zagrzeb 1'80. **Warszawa 0'18.** Wiedeń 0'17.

— ooo —

Giełda krakowska z 9 stycznia

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: gotówka (banknoty): kupno	gotówka (banknoty): sprzedaż	czeki, przekazy, wypłaty: kupno	czeki, przekazy, wypłaty: sprzedaż	transakcya
Dolary St.-Zjed.	2700 —	2850·—	2700· —	2850·—	—·—
Franki franc. .	220·—	230 —	225·—	235·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·75	17·75	15·75	17·75	17·70
Korony austr.	—·41	—·46	—·41	—·46	—·—
„ czesko-sł.	44·—	46·—	46·—	48·—	48·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: oferowano	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	
Bank Małopolski	725·—	775·—	750·—
Ziemski Bank Kredyt. . .	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresow, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	640·—
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	275·—	325·—	
„Polski Glob“	950·—	1050·—	1000·—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	5700·—	5900·—	5800·—
H. Cegielski, Poznań . . .	2000·—	2200·—	2050·—
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1450·—	1275—1300
„Lemiesz“	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	3150·—	3350·—	3275—3200
„Pocisk“	800·—	850·—	
Automotor	900·	1100·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	15.500-17.000
Górka	7800·—	8200·—	
Siersza	8000·—	8500·—	8400—8000
Tepege	5500·—	6000·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1050·—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	5200·—	5400·	
„Krakus“ IV em.	2500·—	2700·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3200·—	3400·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya przewodniczących krakowskich Związków zawodowych odbędzie się we środę 11 stycznia o godz. 8 wieczór w sali ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich konieczna.

Baczność krawcy i krawczynie! We środę 11 bm. odbędzie się zgromadzenie w sali Związku stow. robot. ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza
Zarząd.

Posiedzenie mężów zaufania zakładów metalowych prywatnych i wojskowych odbędzie się w środę 11 bm. o godz. 6 wieczór.
Zarząd.

Posiedzenie zarządu grup stolarzy odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 6 wieczór.
Pawłowski.

Baczność mężowie zaufania zakładów wojskowych! We środę 11 stycznia o godz. 7 wieczorem w Domu robotniczym ul. Dunajewskiego 5, odbędzie się posiedzenie mężów zaufania wszystkich zakładów wojskowych.
Czupiel.

Związek robotników budowlanych w Krakowie urządza dnia 21 stycznia pierwszą zabawę karnawałową w sali „Sokoła“. Bliższe szczegóły doniosą afisze.
Komitet.

Wielką zabawę karnawałową urządza organizacya malarzy pokojowych dnia **4 lutego 1922 r.** w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5. Bliższe szczegóły będą podane później.

— ooo —

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).